

**Wyrok z dnia 22 listopada 2000 r.**

**II UKN 60/00**

**Obustronna głuchota pracownika nie posiadającego wyuczonego zawodu i wykonującego dotychczas różne prace, która mimo używania aparatu słuchowego utrudnia jego porozumiewanie się z otoczeniem i stanowi przeciwskazanie do zatrudnienia w hałasie, w wilgoci, na wysokości, przy maszynach, a także w warunkach, w których jest konieczny kontakt z otoczeniem, uzasadnia stwierdzenie jego częściowej niezdolności do pracy, bez możliwości przywrócenia zdolności do pracy w wyniku przekwalifikowania zawodowego.**

Przewodniczący SSN Beata Gudowska, Sędziowie SN: Zbigniew Myszkowski, Jadwiga Skibińska-Adamowicz (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu w dniu 22 listopada 2000 r. sprawy z wniosku Stanisława K. przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych-Oddziałowi w S. o rentę, na skutek kasacji organu rentowego od wyroku Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 22 listopada 1999 r. [...]

o d d a l i ł kasację.

### **U z a s a d n i e n i e**

Zakład Ubezpieczeń Społecznych-Oddział w S. decyzją z dnia 18 maja 1998 r. odmówił wnioskodawcy Stanisławowi K. przyznania prawa do renty z tytułu niezdolności do pracy, gdyż lekarz orzecznik Oddziału ZUS uznał, że wnioskodawca jest zdolny do pracy.

Sąd Okręgowy-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Koszalinie, rozpoznając sprawę na skutek odwołania wnioskodawcy, wyrokiem z dnia 10 maja 1999 r. zmienił zaskarżoną decyzję w ten sposób, że przyznał Stanisławowi K. prawo do renty z tytułu częściowej niezdolności do pracy na stałe od dnia 1 kwietnia 1998 r. Ustalił, że wnioskodawca Stanisław K. udokumentował wymagany do przyznania renty okres zatrudnienia do dnia 25 stycznia 1998 r. Posiada on wykształcenie pod-

stawowe, ostatnio pracował jako palacz centralnego ogrzewania. Wnioskodawca utracił częściowo zdolność do wykonywania dotychczasowej pracy, gdyż dwukrotnie przeprowadzony dowód z opinii biegłych lekarzy wykazał, że cierpi on na przewlekłe ropne zapalenie ucha lewego, głuchotę obustronną przewodzeniowo-odbiorczą (ucho lewe aparatowane), chorobę zwyrodnieniową kręgosłupa lędźwiowego i stawów krzyżowo-biodrowych oraz przebył chorobę wrzodową żołądka.

W ocenie biegłych lekarzy istniejąca u wnioskodawcy obustronna głuchota oraz ropne przewlekłe zapalenie ucha, wymagające używania aparatu słuchowego, w bardzo istotny sposób ograniczają zdolność do pracy zarobkowej. Badany nie może bowiem pracować w hałasie, w wilgoci, przy maszynach i na wysokościach, jak również nie może podjąć żadnej pracy, w której konieczny jest kontakt z otoczeniem w bardzo szerokim pojęciu. Powoduje to częściową, trwałą niezdolność wnioskodawcy do pracy.

Główny lekarz orzecznik ZUS w opinii z dnia 16 kwietnia 1999 r. zgodził się z ustalonym przez biegłych lekarzy rozpoznaniem, jednak nie zgodził się z kwalifikacją stanu zdrowia wnioskodawcy. Jego zdaniem, schorzenia narządu słuchu stanowią jedynie przeciwwskazanie do wykonywania prac wymagających dobrego słuchu.

Sąd Okręgowy przyjął opinie obu zespołów biegłych lekarzy za podstawę rozstrzygnięcia. Uznał, że zostały wydane w oparciu o badania specjalistyczne, zwłaszcza laryngologiczne, i że są wyczerpujące, a jednocześnie uwzględniły kwalifikacje wnioskodawcy i wykonywany przez niego zawód. Natomiast główny lekarz orzecznik nie uzasadnił swoich zastrzeżeń do opinii z punktu widzenia możliwości wykonywania zawodu przez wnioskodawcę, z uwzględnieniem jego stanu zdrowia. Dlatego też Sąd Okręgowy przyjął, że wnioskodawca spełnia wszystkie warunki wymagane do przyznania mu prawa do renty na podstawie art. 32 ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin, dlatego też na podstawie art. 477 § 2 KPC zmienił skarżoną decyzję w ten sposób, że przyznał mu prawo do renty z tytułu częściowej niezdolności do pracy na stałe.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku wyrokiem z dnia 22 listopada 1999 r. oddalił apelację organu rentowego. Podkreślił, że ustalenie Sądu pierwszej instancji co do tego, że wnioskodawca jest trwale częściowo niezdolny do pracy zostało dokonane na podstawie opinii dwóch różnych zespołów lekarzy biegłych: z dnia 28 września 1998 r. oraz z dnia 3 marca 1999 r. Opinie te zostały opracowane przez lekarzy sądowych o specjalnościach niezbędnych do oceny schorzeń wnioskodawcy, przy czym dowód

z drugiej opinii został dopuszczony po zgłoszeniu zastrzeżeń przez organ rentowy do pierwszej opinii i został przeprowadzony bez udziału dotychczasowych biegłych. Tak więc o stanie słuchu wnioskodawcy oraz o związanych z tym istotnych ograniczeniach w wykonywaniu przez niego pracy zarobkowej na poziomie jego kwalifikacji wypowiedziały się dwa różne zespoły biegłych, dochodząc do takiego samego wniosku.

Sąd Apelacyjny podzielił stanowisko Sądu pierwszej instancji, iż opinie te są wiarygodnym dowodem świadczącym o tym, że wnioskodawca jest z powodu schorzenia słuchu częściowo trwale niezdolny do pracy. Wyjaśnił, że zgodnie z art. 23 ust. 3 ustawy z dnia 14 grudnia 1982 r. o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin (Dz.U. Nr 40, poz. 267 ze zm.), częściowo niezdolną do pracy jest osoba, która w znacznym stopniu utraciła zdolność do pracy zgodnie z poziomem posiadanych kwalifikacji. Wbrew pogładowi organu rentowego, przyjmującemu, że wnioskodawca, nie mając wyuczonego zawodu, może wykonywać wiele prac, Sąd Apelacyjny zwrócił uwagę na to, że w zasadzie każda praca wymaga słuchu socjalnie wydolnego, to znaczy umożliwiającego porozumiewanie się z otoczeniem. Tymczasem z opinii biegłych wynika, że wnioskodawca takiej możliwości nie ma, gdyż mimo „aparowania” bardziej sprawnego ucha, ma trudności w porozumiewaniu się z otoczeniem.

W kasacji od wyroku Sądu Apelacyjnego opartej na podstawie przewidzianej w art. 393<sup>1</sup> pkt 1 KPC organ rentowy zarzucił naruszenie art. 23 ust. 2 ustawy z dnia 14 grudnia 1982 r. o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin w związku z § 5 rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 8 sierpnia 1997 r. w sprawie orzekania o niezdolności do pracy do celów rentowych (Dz.U. Nr 99, poz. 612) wskutek ustalenia, że stan zdrowia wnioskodawcy kwalifikuje go jako osobę na trwale częściowo niezdolną do pracy. Wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu w Gdańsku do ponownego rozpoznania. Zdaniem skarżącego, rozpoznane u wnioskodawcy schorzenia stanowią jedynie przeciwwskazanie do wykonywania przez niego pracy w hałasie, a nie do pracy w ogóle. Wniosek ten potwierdzili lekarze biegli zarówno w opinii z dnia 28 września 1998 r., jak i w opinii z dnia 2 marca 1999 r. Natomiast przyjęcie przez Sąd Apelacyjny, że upośledzenie sprawności organizmu u wnioskodawcy ogranicza w sposób istotny jego zdolność do pracy zgodnie z poziomem posiadanych kwalifikacji, jest sprzeczne z normą zawartą w art. 23 ust. 2 wskazanej wyżej ustawy.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja okazała się niezasadna, a także niewłaściwie skonstruowana. Skarżący organ rentowy przyjął bowiem jako jej podstawę naruszenie prawa materialnego, natomiast uzasadniając tę podstawę podał, że „błędna wykładnia lub niewłaściwe zastosowanie” wskazanych przez niego przepisów polega na „ustaleniu, iż stan zdrowia powoda kwalifikuje go jako osobę częściowo niezdolną do pracy na trwałe”. Otóż naruszenie prawa materialnego może polegać na błędnej interpretacji normy prawnej albo na zastosowaniu jej w sytuacji, w której nie powinna być zastosowana, lub też na jej pominięciu, chociaż powinna być uwzględniona. Skarżący natomiast zarzucił, że Sąd Apelacyjny nie zwrócił uwagi na to, że rozpoznane u wnioskodawcy schorzenia stanowią jedynie przeciwwskazanie do wykonywania przez niego pracy w hałasie, a nie do pracy w ogóle, co zostało jakoby potwierdzone przez lekarzy biegłych sądowych w wydanych przez nich opiniach. Tymczasem właśnie na podstawie opinii lekarzy biegłych Sądy obu instancji ustaliły, że wnioskodawca nie może pracować w hałasie, w wilgoci, przy maszynach i na wysokości, a także w warunkach, w których „konieczny jest kontakt z otoczeniem w bardzo szerokim pojęciu”, i uznały, że powyższe przeciwwskazania w sposób istotny ograniczają jego zdolność do wykonywania pracy zgodnie z poziomem posiadanych kwalifikacji. Trafnie również podniósł Sąd Apelacyjny, że „w zasadzie każda praca wymaga słuchu socjalnie wydolnego”, to znaczy umożliwiającego porozumiewanie się z otoczeniem. Gdy zaś chodzi o wnioskodawcę, to nie ma on takiej możliwości, mimo że korzysta z aparatu słuchowego (na bardziej sprawnym uchu). Zresztą biegli nie wskazali takiej pracy, którą wnioskodawca mógłby wykonywać przy swojej obustronnej głuchocie i posiadanym poziomie kwalifikacji. Nie jest to zresztą jedyne schorzenie wnioskodawcy. Z przyjętych w sprawie ustaleń wynika bowiem, że stwierdzono u niego także chorobę zwyrodnieniową kręgosłupa lędźwiowego i stawów krzyżowo-biodrowych.

W świetle przytoczonych ustaleń i ich oceny przez Sąd Apelacyjny nie wzbudza więc zastrzeżeń wniosek tego Sądu, iż zgodnie z art. 23 ust. 3 ustawy z dnia 14 grudnia 1982 r. o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin, w brzmieniu ustalonym ustawą z dnia 28 czerwca 1996 r. o zmianie niektórych ustaw o zaopatrzeniu emerytalnym i o ubezpieczeniu społecznym (Dz.U. Nr 100, poz. 461), upośledzenie sprawności organizmu wnioskodawcy ogranicza w sposób bardzo istotny jego

zdolność do pracy zgodnej z poziomem posiadanych kwalifikacji, zatem przysługuje mu prawo do renty z tytułu częściowej niezdolności do pracy na stałe.

Należy również dodać, że Sąd Apelacyjny – wbrew twierdzeniu zawartemu w kasacji – nie naruszył § 5 rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 8 sierpnia 1997 r. w sprawie orzekania o niezdolności do pracy dla celów rentowych (Dz.U. Nr 99, poz. 612), który to przepis przy ocenie stopnia niezdolności do pracy nakazuje uwzględniać między innymi dotychczas wykonywane czynności i możliwość dalszego wykonywania pracy. Sąd drugiej instancji podał bowiem, że wnioskodawca pracował ostatnio jako palacz centralnego ogrzewania, a wcześniej – jak to wynika z akt rentowych – jako kierowca ciągnika, operator, ślusarz, elektromonter instalacji i urządzeń elektrycznych, pracownik fizyczny w stolarni, pracownik transportowy, robotnik budowlany. Jest niewątpliwe, że żadnej z tych prac, albo podobnej, wnioskodawca nie mógłby wykonywać ze względu na obustronną głuchotę. Gdy natomiast chodzi o prace wskazane przez głównego lekarza orzecznika ZUS, takie jak: sprzętanie, malowanie, murowanie, montaż itp., to i co do nich trudno sobie wyobrazić, że mogłaby je wykonywać osoba głucha. W pracach tego rodzaju słuch jest także potrzebny nie tylko jako czynnik umożliwiający porozumiewanie się z otoczeniem, lecz także jako warunek bezpieczeństwa pracy. Trudno zresztą wyobrazić sobie i to, że wnioskodawca jako malarz malowałby tylko podłogi i ściany do pewnej wysokości, albo jako sprzętacz dbałby tylko o stan podłóg, a nie myłby okien itp. Z ustaleń opartych na opiniach biegłych wynika bowiem, że praca na wysokości jest dla niego przeciwwskazana, czego strona pozwana nie kwestionowała.

Reasumując, trzeba uznać, że kasacja jako niezasadna nie mogła być uwzględniona, przy czym już tylko ubocznie należy zauważyć, że niekonsekwentnie przytacza przepisy prawa materialnego: w petitum kasacji był to bowiem art. 23 ust. 2 ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin, natomiast w uzasadnieniu – art. 23 ust. 3 tej ustawy.

Z tych powodów Sąd Najwyższy orzekł o oddaleniu kasacji (art. 393<sup>12</sup> KPC).

=====